



PIEKARNIA GOSZCZYŃSKI

Kwiaty, listki, skomplikowane ornamenty, trudno uwierzyć, że te kunsztowne dekoracje wykonano z ciasta. Zdobią chleb weselny przygotowany u Mariusza Goszczyńskiego. – Takie zamówienia zdarzają się coraz częściej – wyjaśnia właściciel piekarni. – Ozdobne pieczywo stało się znowu modne. Powitanie pary młodej chlebem i solą, to piękna i długa tradycja. Cieszę się, że mogę przyczynić się do jej podtrzymywania.

W rodzinnej piekarni pracuje już czwarte pokolenie. Mieści się ona na Targówku, przy ulicy Rogowskiej, która jest tak mała, że do dziś nie położono na niej asfaltowej nawierzchni.

– Firmę założył mój dziadek, Mieczysław Goszczyński – opowiada obecny właściciel. – Pochodził z okolic Płońska, a pierwsze kroki w zawodzie stawiał w latach 20. Do Warszawy przyjechał jako szesnastoletni chłopiec, z zamiarem nauki zawodu. Zatrudnił się u wuja w piekarni przy ulicy Stolarskiej. Dziadek był bardzo lubianym i szanowanym człowiekiem. Wiele lat należał do zarządu cechu i pełnił funkcję skarbnika. Odegrał też ważną rolę w moim wychowaniu. Pamiętam jego okupacyjne wspomnienia. Piekiel wóczas białe pieczywo, zakazane przez Niemców. Groziło to śmiercią, więc emocje były olbrzymie. Pracy swojej nie zaniechał także w czasie powstania... Po wojnie w roku 1954 otworzył piekarnię wspólnie z panem Nałęczem, mieściła się ona również na Targówku, przy

Motyckiej. Nosiła nazwę „Goszczyński i Nałęcz”. W okolicy była dobrze znana. Obecny zakład dziadek wybudował już samodzielnie w 1963 roku. Początkowo prowadził go ze swoim synem, a moim stryjem, Włodzimierzem. Mój ojciec, Wiesław, prowadził księgowość. Dziadek bardzo uważał na wielkość firmy, bał się ją rozwijać, dobrze pamiętał powojenne nacjonalizacje. Nie gonił też za pieniędzmi, utrzymywał za to szerokie kontakty rodzinne, które niezwykle cenił.



Mariusz Goszczyński podjął pracę w piekarni zaraz po szkole. – Mimo że byłem młody, to dziadek oficjalnie wprowadził mnie do spółki. – Zabierał mnie do cechu, jeździliśmy razem na wszystkie spotkania. Czuję się wyróżniony tym zaufaniem. Jednak dziadek nie był zwolennikiem lekkiego życia, wymagał ode mnie ciężkiej pracy. Uważał, że najbardziej szanuje się to, na co zapracowało się samemu. Musiałem więc przejść przez

wszystkie stanowiska. Ponad sześć lat byłem ciastowym na nocną zmianę. Dziś już inaczej zarządza się przedsiębiorstwami, menadżer rzadko przechodzi taką drogę. Dzięki niej nie ma dziś dla mnie w tym zawodzie żadnych tajemnic.

Mariusz Goszczyński prowadzi piekarnię razem z bratem Dariuszem oraz dwoma synami: Rafałem i Arturem, czyli już czwartym pokoleniem. Podobnie jak jego dziadek pełni też funkcje społeczne. Jest członkiem Komisji

{ Mieczysław Goszczyński, założyciel firmy }





DZIADEK UWAŻAŁ, ŻE NAJBARDZIEJ SZANUJE SIĘ TO,
NA CO ZAPRACOWAŁO SIĘ SAMEMU – OPOWIADA
MARIUSZ GOSZCZYŃSKI. – MUSIAŁEM WIĘC PRZEJŚĆ
PRZEZ WSZYSTKIE STANOWISKA. PONAD SZEŚĆ LAT
PRACOWAŁEM JAKO CIASTOWY NA NOCNAJ ZMIANĘ

{ Mariusz Goszczyński z synami Rafałem i Arturem }



Egzaminacyjnej przy Izbie Rzemieślniczej w Warszawie i już po raz trzeci podstarszym Cechu Piekarzy. W firmie zatrudnionych jest ponad dwadzieścia osób. – Mamy kilka sklepów firmowych i stoisko w Carrefourze – opowiada. – Rynek piekarniczy przeżywa dziś trudności, a w Warszawie konkurencja jest olbrzymia. Dlatego nieduże, rzemieślnicze piekarnie, takie jak nasza, muszą dla siebie szukać nisz. Obsługujemy małą gastronomię i firmy cateringowe. Oprócz typowej oferty pieczemy bułki do hot dogów, hamburgerów i kebabów. Kilka lat temu poszerzyliśmy asortyment o wyroby

cukiernicze. W sumie powstaje u nas kilkadziesiąt rodzajów wypieków. Podstawę stanowią chleby pytlowy i razowy na tradycyjnym kwasie piekarskim, pozyskiwanym w drodze naturalnej i wielofazowej fermentacji. Kwasu z butelki nie stosujemy. Również bułki przygotowujemy tradycyjnie, na podżdżynie drożdżowej, nie dodajemy polepszaczy. Od gotowych i sztucznie wzbogacanych mieszanek wolę przepisy mojego dziadka. Nadal się sprawdzają.

PIEKARNIA GOSZCZYŃSKI
UL. ROGOWSKA 8

{ Majówka członków cechu. Najwyższy w ostatnim rzędzie to Mieczysław Goszczyński }